UJAZD

Zamek Krzyżtopór

UJAZD. Zamek Krzyżtopór.

Przewodnik po zabytkach sztuki, nr 1.

Wydanie 1.

Tarnobrzeg 1999.

Tekst i redakcja:

Jerzy Zub

W przewodniku
wykorzystano materiały ikonograficzne
ze zbiorów PSOZ w Tarnobrzegu.

I S B N - 83 - 911500 - 0 - 3

Wydawnictwo "ABC"
39-400 Tarnobrzeg
tel.: (0-15) 822-41-49
e-mail: abczub@wp.pl

Skład, druk:
drukarnia, studio dtp

36-100 Kolbuszowa
tel./fax. (0-17) 227 30 27

UJAZD

pow. opatowski
woj. świętokrzyskie

Zamek Krzyżtopór

Historia. Ujazd jest starą osadą, w XII wieku należącą wraz z Iwaniskami do opactwa jędrzejowskiego. W XV wieku tereny te znajdowały się w rękach Oleśnickich. Wiadomo, że w 1456 roku klucz dóbr, w skład którego wchodziły oprócz Ujazdu okoliczne wsie Gryzikamień, Kobierzyn, Kujawy, Mydłów, Strzyżowice i Iwaniska posiadał wojewoda sandomierski, Jan Głowacz z Oleśnicy, brat kardynała Zbigniewa Oleśnickiego, jednej z najwybitniejszych postaci XV-wiecznej Polski.

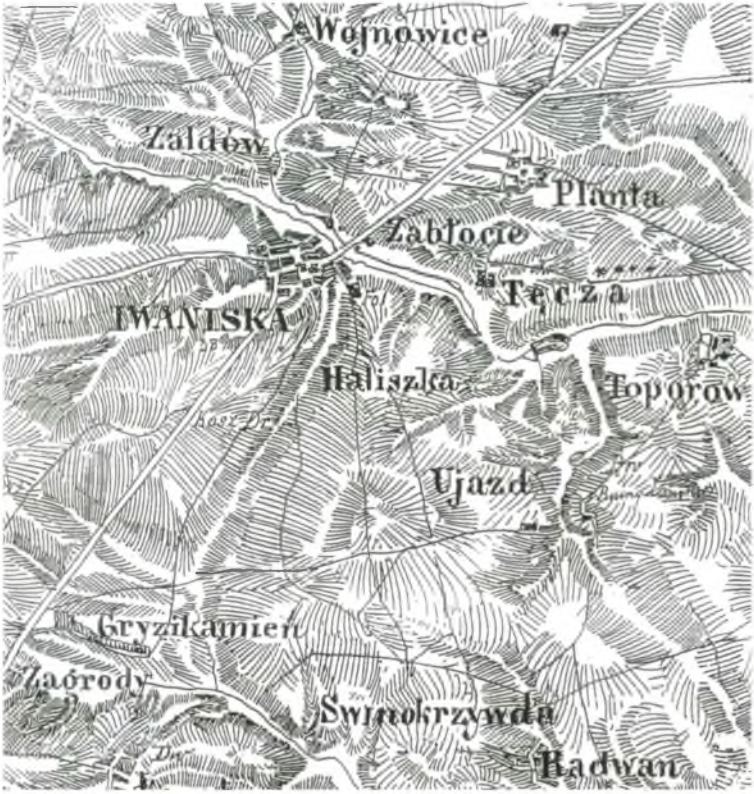

Okolice Ujazdu wg "Atlasu topograficznego okręgu wschodniego górnictwa w Królestwie Polskim" z lat 1862-63.

Drewniany kościół w Ujeździe fundowany w 1403 roku, w XVI stuleciu zamieniony został na zbór ariański, by w 1614 roku ponownie trafić w ręce katolików dzięki staraniom ówczesnego właściciela dóbr, Sebastiana Ligęzy.

Dalsze losy Ujazdu wiążą się już z rodem Ossolińskich. W 1615 roku najstarszy z synów Jana Zbigniewa, pana na Ossolinie, Krzysztof z Tęczyna Ossoliński ożenił się w Krakowie z podkomorzanką krakowską Zofią z Wojsławic Cikowską. W związku z tym wspomniany już Jan Zbigniew, od 1623 roku wojewoda sandomierski, sam informuje w swym ciekawym "Pamiętniku": *14 juni 1615 odprawowałem przenosiny w Ossolinie synowi swojemu Krzysztofowi ... Succesum temporis* (1618) *gdym dostał Iwańską majętność do pana Ligęzy* (Sebastiana) *podstolego sandomierskiego dałem Iwańska Krzysztofowi a on puścił bratu Mielec. W 1619 r. w Sandomierzu ... zapisałem pro parte Christophori Iwańska cum attinentiis tam praediorum quam et villarum.*

Tym samym Iwaniska z Ujazdem stały się w 1619 roku własnością Krzysztofa Ossolińskiego, który w tymże roku otrzymał od króla Zygmunta III Wazy podkomorstwo sandomierskie a w 1620 roku starostwo stopnickie oraz z sejmu mandat komisarski do Rady Wojennej na wojnę z Turcją. Krzysztof wybudował wkrótce w Ujeździe nowy kościół, prawo patronatu powierzając rodzinie i Akademii Krakowskiej. W Ujeździe, zwanym już wówczas Krzysztoporem (nazwa Krzyżtopór przyjęła się dopiero później) istniał dwór, położony przy drodze do kościoła, która mogła być osią kompozycji przestrzennej łącząc od południa ośrodek dworski składający się z dworu, folwarku i kościoła z nowo wznoszoną fortecą, *fortalitio Krzysztopór dicto, noviter extructo.*

Przyjmuje się, że zamek powstawał w latach 1631 - 1644, ustalonych w oparciu o inskrypcje na bramie wjazdowej (1631) i attyce zamku (1644). Niektórzy badacze wskazują jednakże na źródła, które sugerują rozpoczęcie prac tuż po 1621 roku z ukończeniem pewnych partii budowli jeszcze przed rokiem 1631. I tak pismo fundacyjne Krzysztofa z dnia 7 marca 1627 roku, wystawione w Ujeździe zapewne w związku ze szczęśliwym powrotem z Prus, wymienia *fortecę i zamek Krzysztoporski.* "Opisanie Królestwa Polskiego za czasów Zygmunta III", polski przekład "Polonii" Szymona Starowolskiego, wydanej w Kolonii w 1632 roku, ale redagowanej zapewne

jeszcze w 1629 roku w czasie pobytu Starowolskiego w Polsce, wzmiankuje *zamek Wjazdowski nie dawno wystawiony*. Być może rok 1631, utrwalony na bramie wjazdowej jest datą ukończenia pierwszej fazy budowy obejmującej bramę wjazdową, uprzednio wzniesione fortyfikacje oraz niektóre partie zamku, w których mógł już zamieszkać fundator.

Widok zamku wg akwareli T. Chrząńskiego z lat 1844-46.

Niewątpliwie, elementy dekoracji zamku, różniące się między sobą techniką budowlaną i stylem, dowodzą także prowadzenia budowy etapami. Dzięki odkryciom w aktach Archiwum miasta Krakowa znamy nazwisko związanego z budową zamku Wawrzyńca Senesa, w źródłach wymienianego w 1633 roku jako Laurentius Meretor de Sene in Gryzonia, Laurentius de Muretto de Santo Oriundus - civis et murator Cracoviensi, w 1645 roku nobilis et famatus Senes Murator. Być może, że przed wyjazdem do Krakowa, czyli przed 1631 rokiem Senes mieszkał w Ujeździe w starym dworze, kierując pracami dla Krzysztofa Ossolińskiego.

Trudno dziś ustalić rolę i zakres obowiązków Senesa. Istnieje, podnoszona wielokrotnie, możliwość projektowania zamku przez bliżej nieznanego ale zdecydowanie znaczniejszego architekta, może inżyniera fortyfikacji, przy ograniczeniu roli Senesa do realizacji budowy i nadzorowania prac. Niewątpliwym był także wpływ Krzysztofa

Ossolińskiego na całość budowli, w tym zwłaszcza program dekoracji swojej przyszłej siedziby. Wziął sobie głęboko do serca zalecenia budowlane Sebastiana Petrycego z Pilzna, który w komentarzach do "Ekonomiki" Arystotelesa, wydanej w 1618 roku w Krakowie sugeruje, że *jeśli kto kiedy ma budować sobie dom ma go budować pięknie i wymyślnie. Pięknie na pozór coby był kształtny. Wymyślnie według wczasu i potrzeb swoich pożytecznych, wszakże ma budować według stanu swego, więcej się nie da wspinać. Szlachcic jeśli może mieć dostatek ma budować dom większy niźli mieszczanin. Wojewoda jeszcze większy niźli szlachcic prosty. Królowi przystoi stawiać mocne dla obrony i z podziwieniem ludzkim w wielkości i wysokości, z drogiej materii jako z ciosanego kamienia, marmuru i alabastru aby swoją wielmożność wszystkim pokazywać.*

Krzyżtopór, który miał kosztować ogromną sumę ponad 30 milionów ówczesnych złotych, stał się ośrodkiem okolicznych dóbr i centrum życia kulturalnego. Krzysztof Ossoliński, od 1638 roku wojewoda sandomierski, otoczył się licznym dworem, utrzymywał straż wojskową. Tu też, na eliptycznym dziedzińcu (lub w wielkiej sali balowej w razie niepogody) miała być odgrywana "Argonida" Johna Barclay'a, przetłumaczona podobno przez samego właściciela zamku, na tle oryginalnej scenerii arkadowych elewacji dziedzińca i podziwiana z okien galerii.

Krzysztof zapisał zamek w 1644 roku swojemu jedynemu synowi (z Zofii Cikowskiej), Krzysztofowi Baldwinowi, staroście stopnickiemu, ropczyckiemu i wiślickiemu, zapewne z okazji jego małżeństwa z Teresą Tarłówną h. Topór, córką Jana Karola, pana na Janowcu. Samemu wojewodzie nie dane było długo cieszyć się swym dziełem. 26 lutego 1645 roku, w drodze na sejm do Krakowa zmarł i pochowany został w habicie franciszkańskim w kościele p. w. śś. Michała Archanioła i Józefa przy krakowskim klasztorze karmelitów bosych.

Po Krzysztofie Baldwinie, jednym z uczestników słynnego wjazdu poselskiego Ossolińskiego do Rzymu i jego tragicznej śmierci w bitwie pod Zborowem w 1649 roku, zmarłych braciach wojewody: kanclerzu wielkim koronnym Jerzym, wybitnym polityku i dyplomacie w 1650 roku i Maksymilianie podkomorzym sandomierskim w 1655 roku, Krzyżtopór przeszedł jako posag córek Jerzego w ręce spokrewnionych rodzin Denhoffów, Kalinowskich, Morsztynów i Paców. I tak w 1652 roku, po

śmierci Samuela Kalinowskiego oboźnego koronnego, męża jednej z córek kanclerza Jerzego, odbył się dział majątku Ossolińskich, uczyniony między dziećmi Samuela Kalinowskiego i synami Zygmunta Denhoffa, starosty sokalskiego a Ossolińskimi - potomstwem Maksymiliana. W jego wyniku Krzyżtopór z Iwaniskami otrzymali właśnie Denhoffowie.

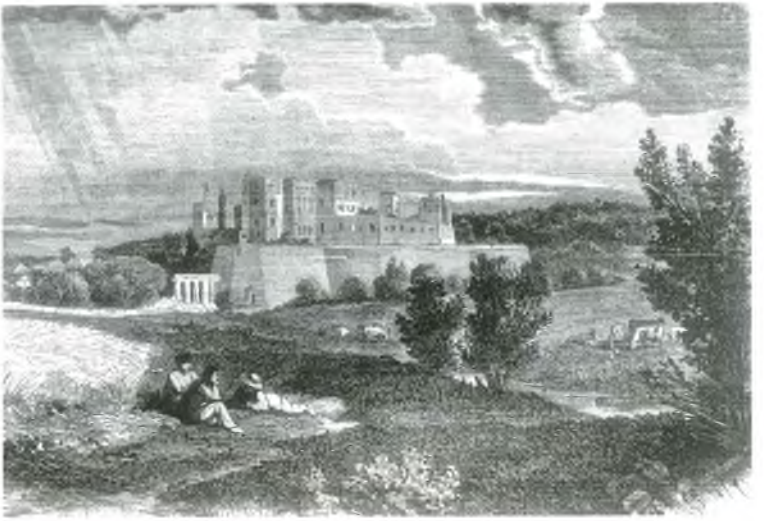

Widok zamku od północy wg rysunku Wojciecha Gersona z ok. 1886 roku.

Tak jak niedługo cieszył się Krzysztof Ossoliński swą rezydencją, tak i niewiele lat świetności przeżyła sama budowla. Jej kres położył najazd szwedzki.

Elegantissima et fortissima arx (najpiękniejszy i dobrze obwarowany zamek) - według relacji Ericka Dahlberga, generalnego kwatermistrza wojsk szwedzkich i artysty - rysownika, jednocześnie bezpośredniego uczestnika tamtych wydarzeń - 30 października 1655 roku podstępnie opanowują Szwedzi pod dowództwem Douglasa, który obsadził zamek wojskową załogą. 1 kwietnia 1657 roku, kiedy po bitwie warszawskiej z końca lipca 1656 roku celem

koncentracji swoich sił król szwedzki Karol X Gustaw przybył do spalonych przez Kozaków Iwanisk, dość często odwiedzał pobliski Ujazd. Tu właśnie Jego Królewska Mość, mimochodem oglądając piękny i mocny zamek Krzyżtopór 11 kwietnia połączył się z siłami księcia siedmiogrodzkiego Jerzego II Rakoczego.

W tych dniach zapewne powstał, chociaż może dopiero znacznie później, według wywiezionych do Szwecji planów, wykonany przez wspomnianego Ericka Dahlberga, rytowany przez Lapointe'a a zamieszczony w dziele Samuela Pufendorfa "De rebus a Carolo Gustavo Sveciae Rege gestis" (Norimbergae 1696) plan przyziemia rezydencji. Umieszczony u dołu ryciny kartusz zawiera legendę do planu zamku z objaśnieniami, które brzmią:

A. Das hohe Rondel (Wysoki Barbakan)
B. Siehe dich fuhr (Oto dla Ciebie)
C. Der Drache (Smok)
D. Der grawe Munch (Szary Mnich)
E. Die Croone (Korona)
F. Hortus amoenissimus (Ogród najrozkoszniejszy)
G. Arca interior (Pomieszczenia wewnętrzne pałacu)
H. Cisterna profundissima (Studnia bardzo głęboka)

Prawdopodobnie zamek ucierpiał znacznie w latach szwedzkiego "potopu". Zapewne Szwedzi zaraz po zdobyciu fortecy, podobnie jak to zwykli czynić z innymi zajętymi rezydencjami, wywieźli do Szwecji przebogate niewątpliwie wyposażenie wnętrz zamku łącznie z biblioteką i rodzinnymi archiwaliami. Może to właśnie tak znaczne zniszczenia spowodowały odstąpienie Karola i Franciszka Denhoffów, dysponujących innymi dobrami w okolicach Sokala od dóbr Krzyżtopór z Iwaniskami na rzecz starosty gniewskiego, Marcina Kalinowskiego, syna Samuela a wnuka kanclerza Jerzego Ossolińskiego. Córka Marcina, Helena Maria Kalinowska wniosła Krzyżtopór z Iwaniskami w wianie Jakubowi Zygmuntowi Morsztynowi, staroście kowelskiemu i wojewodzie sandomierskie-mu. Morsztynowie zamieszkiwali w zamku, o czym świadczy "Regestr rzeczy Jaśnie Wielmożnego Imci Pana Wojewody Sandomierskiego

... Kowelskiego etc starosty z dawnego ... przepisany dnia 1-ma 10-bris 1720 w zamku Krzysztoforskim". Po kądzieli dobra krzyżtoporskie od Morsztynów przeszły w ręce Paców.

Jan Michał Pac, generał wojsk litewskich i marszałek konfederacji barskiej, przeprowadził remont możliwych do użytkowania części zamku, założył aleję lipową dojazdową z Iwanisk i czas jakiś przebywał w Ujeździe. W latach 1768 - 1770 w prawym, mieszkalnym skrzydle znaleźli schronienie konfederaci barscy, przyjęci gościnnie przez Jana Michała Paca. Niestety, w wyniku walk konfederackich zniszczeniu uległy znaczne partie zamku.

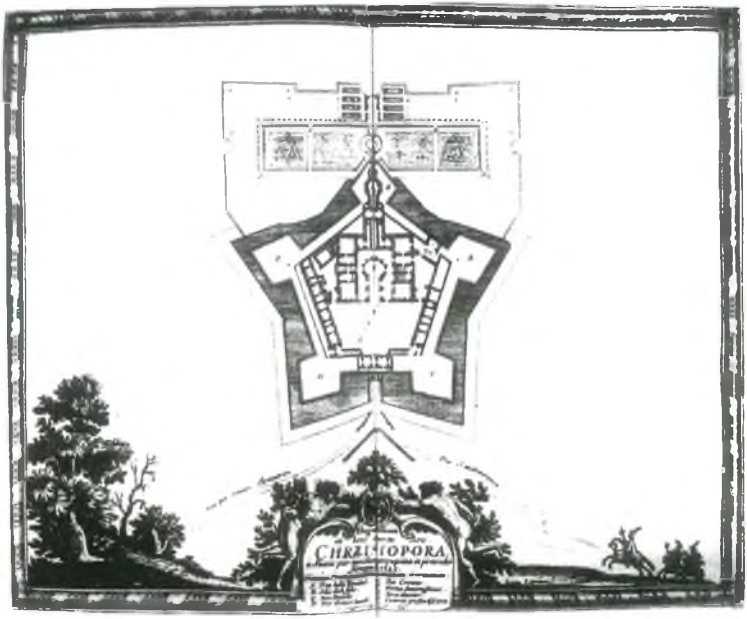

Plan zamku Ericka Dahlberga z ok. 1657 roku.

W roku 1782 biskup krakowski Kajetan Sołtyk zakupił Ujazd dla swojego synowca i spadkobiercy Stanisława Sołtyka, posła na Sejm Czteroletni i marszałka sejmu Księstwa Warszawskiego. Jego to właśnie odwiedził przebywający w Krzyżtoporze i Iwaniskach 10 czerwca 1787

roku król Stanisław August Poniatowski, znajdując już zamek w ruinie. Adam St. Naruszewicz w "Dyaryuszu podróży Najjaśniejszego Stanisława Augusta Króla Polskiego na Ukrainę i bytności w Krakowie aż do powrotu do Warszawy dnia 22 lipca roku 1787" notuje: *Przybywszy 2 mile od Iwanisk drogą wybornie robioną i cudzoziemskim równającą się ... wsiadłszy na konie ... jechał o ćwierć mili dla oglądania sławnego niegdyś pałacu zwanego Ujazd od Krzysztofa z Tęczyna Ossolińskiego wojewody sandomierskiego zbudowanego, oglądawszy zaś gmach ten z zewnątrz i wewnątrz prawdziwie wielkość starożytnych Polaków w gmachu samych nawet przypominający, kazawszy sobie podać napisy tegoż domu, wrócił do Iwanisk ...*

Południowa część zamku z bramą wjazdową.

W roku 1815 zamek przeszedł w posiadanie Ludwika i Konstancji z Sołtyków Łempickich. Jednakże odbudowa ruiny przerastała możliwości nowych właścicieli i ich spadkobierców, którzy mieszkali w dworze w pobliskiej Plancie.

W opuszczeniu i zapomnieniu rozpadające się ruiny trwały ponad stulecie. I dopiero w okresie powojennym, przede wszystkim od pocz. lat

Wzdłuż zachodnich murów zamku.

70-tych pod merytorycznym nadzorem prof. dr Alfreda Majewskiego Kierownictwo Odnowienia Zamku Królewskiego na Wawelu podjęło się trudu przeprowadzenia prac badawczych i zabezpieczających ruin zamku. Ostatecznie przyjęto obecnie zasadę zabezpieczenia zamku w formie trwałej ruiny z przeznaczeniem niewielkiej części budynku bramnego na lapidarium i inne cele ekspozycyjne.

Opis i program zwiedzania. *Z wielu zamków w Polsce istniejących Krzysztopór jest najpiękniejszy, gdyż Rzemień bardzo warowny, Wiewiórka rozkoszna, a Baranów nader piękny, Krzysztopór jednak przewyższa je wszystkie* - tak pisał Joachim von Sandrart, niemiecki malarz, miedziorytnik i teoretyk sztuki, ale także wielki podróżnik, w opisie Królestwa Polskiego w wydanym w Sultzbach w 1687 roku dziele "Das Königreichs Polen Beschreibung".

Zachowane do dziś ruiny są potwierdzeniem tych słów. Zamek składał się niejako z trzech elementów, powiązanych ze sobą: obronnego założenia, usytuowanej w jego obrębie rezydencji oraz rozłożonego u ich stóp założenia ogrodowego.

Wieża północna i bastion zw. Wysoki Barbakan.

Proponujemy zapoznanie się z nim od spaceru dookoła zachowanych ruin. Rozpoczynamy naprzeciw głównej bramy wjazdowej, w miejscu, gdzie niegdyś zbiegały się symetrycznie drogi dojazdowe z Sandomierza i Klimontowa. Idąc w kierunku zachodnim, mijamy kolejne elementy pięciobocznego założenia bastionowego, typowego dla architektury obronnej 1 poł. XVII wieku. Bastiony były wysuniętymi dziełami

Wieża pd. - wsch. przy bastionie zw. Smok.

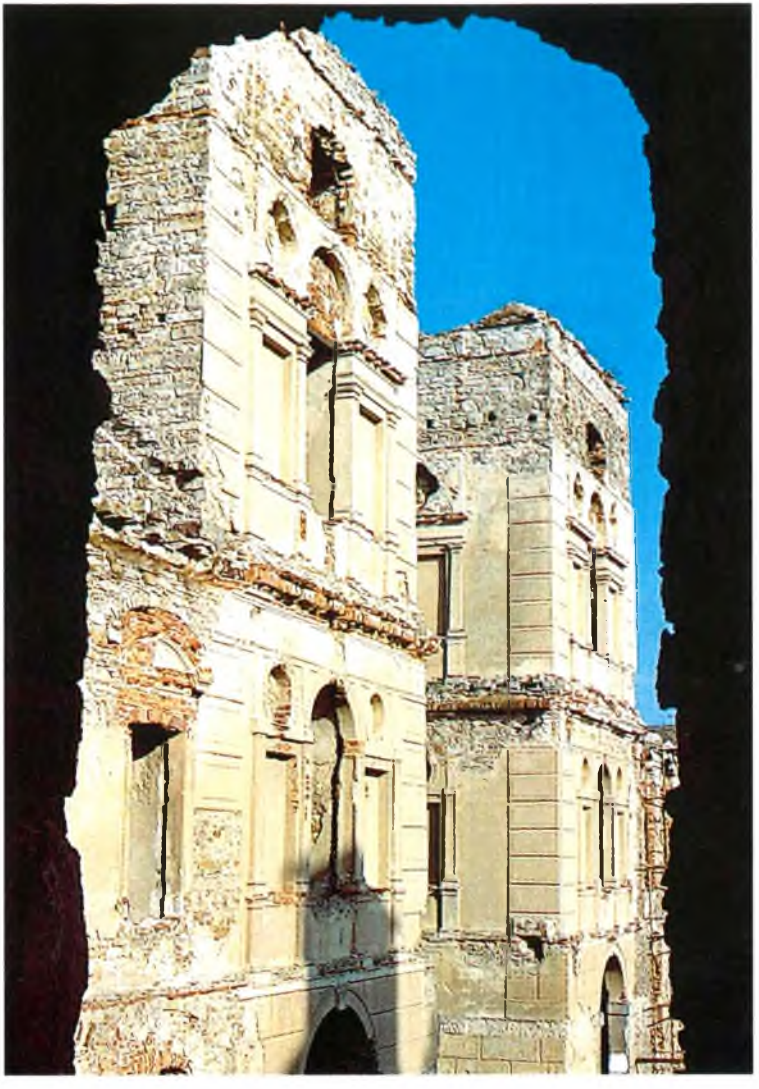

Budynek pałacowy z okien piętra zachodniej oficyny.

obronnymi, zakładanymi na planie wydłużonego prostokąta z wnętrzem wypełnionym ziemią.

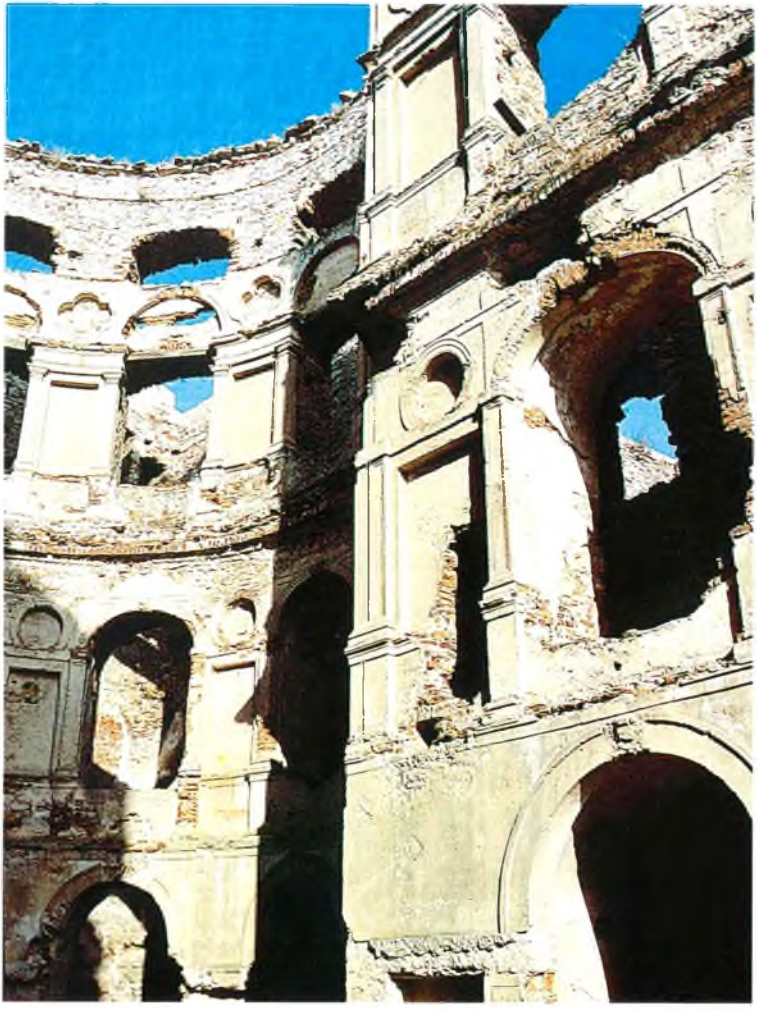

Fragment dekoracji budynku pałacowego.

Pierwszy z nich, zwany na najstarszym planie zamku Szarym Mnichem (der grawe Munch), podobnie jak leżący po przeciwnej stronie wjazdu bastion Smok (der Drache), posiada nasyp zwany nadszańcem, umożliwiający usytuowanie tu baterii złożonej nawet z kilku ciężkich dział. Ze względu na warunki topograficzne, tylko między tymi bastionami konieczne było wydrążenie w skale fosy wzdłuż łączącego je tzw. muru kurtynowego.

Idąc dalej wzdłuż murów fortecy docieramy do bastionu zwanego Koroną (die Croone). Przy nim, od strony północnej, dobudowano wtórnie do boku, czyli tzw. barku prawdopodobnie wyjście ze schodami do ogrodu. Obok też znajdował się kanał odpływowy, zbierający i odprowadzający na zewnątrz wody opadowe z obniżającego się w jego kierunku dziedzińca zamkowego.

Trzeci z napotkanych bastionów, Wysoki Barbakan (das hohe Rondel) wyznacza, wraz z bramą wjazdową, główną oś kompozycyjną pięciobocznego założenia. Charakterystycznym jest nieco późniejsze

Dekoracja dziedzińczyka eliptycznego.

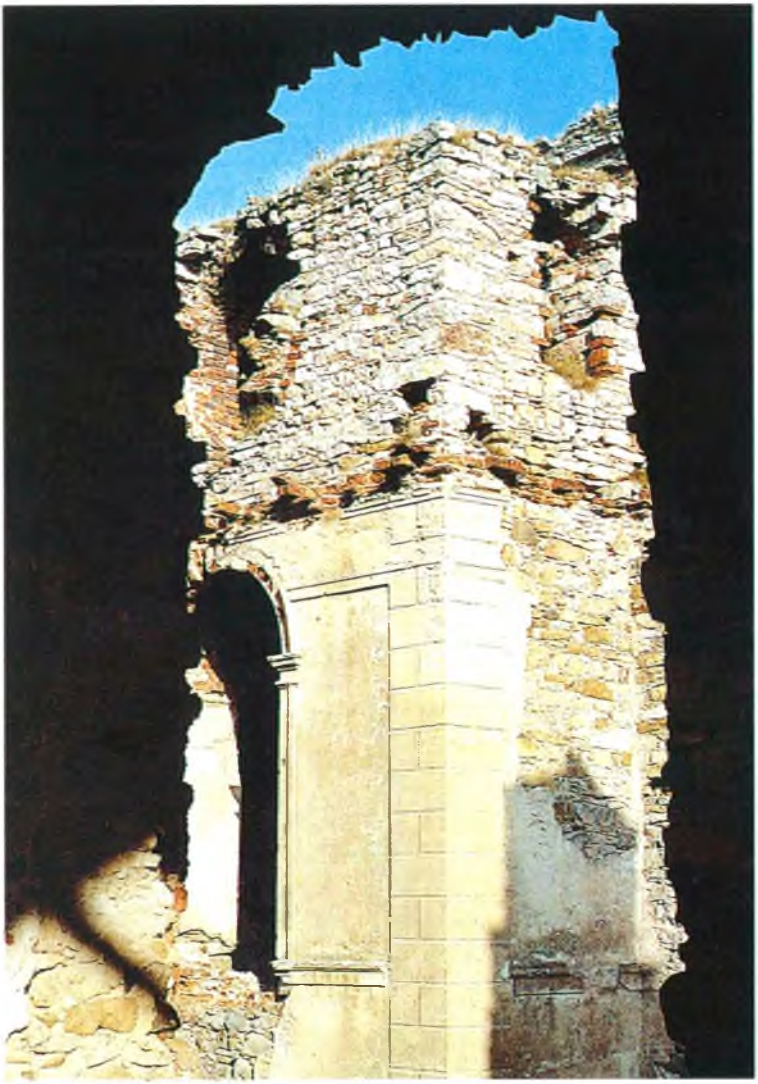

Malownicze ruiny.

zapewne, przesklepione konchą ścięcie bastionu w miejscu, gdzie być może pierwotnie znajdowało się główne wyjście do ogrodu. U spodu wnęka kryła studnię czy raczej czynne po dziś dzień źródełko, wyżej zaś były kazamaty z dwoma poziomami strzelnic kluczowych. W wyniku przebudowy wyjścia do ogrodu przesunięto do cofniętych barków bastionu.

Mijając kolejne bastiony, zwane Oto dla Ciebie (Siehe dich fuhr) oraz Smok (der Drache) znajdujemy się ponownie przed głównym i - ze względów obronnych - jedynym wejściem do zamku.

Fosę należało pokonać po arkadowym, jednoprzęsłowym moście, osłoniętym niegdyś, do przełomu XVIII i XIX wieku niewysokimi murkami zdobionymi czterema rzeźbionymi figurami, umieszczonymi na cokołach. Potwierdzeniem tego są akwarela Zygmunta Vogla z końca XVIII wieku oraz ryciny i akwarele z końca XVIII i pocz. XIX wieku. Kamienny pomost przechodził w pobliżu bramy wjazdowej w niewielki drewniany zwodzony most, unoszony w razie niebezpieczeństwa.

Mamy przed sobą główny wjazd i wejście do zamku, otoczone dwoma ślepymi, mniejszymi bramkami. W skromnie, aczkolwiek niezwykle interesująco zaplanowanej dekoracji głównego wjazdu dominują umieszczone po obu stronach olbrzymie przedstawienia krzyża i topora. Krzyż jest tu niewątpliwie symbolem dewocji wynikającej z głębokiej wiary fundatora, gorliwego katolika, wychowanego i żyjącego w epoce silnych tendencji kontrreformacyjnych, wyznaczonych i zapoczątkowanych uchwałami soboru trydenckiego z 1564 roku. Topór był zaś, jako herb rodowy Toporczyków - Ossolińskich symbolem możnowładczej pychy fundatora. Nad mniejszymi bramkami, w prostokątnych polach widnieją natomiast stylizowana litera W, która łącznie z umieszczonym nad nią krzyżem może stanowić herb Dębno matki wojewody, Jadwigi z Sienieńskich oraz data 1631 po drugiej stronie, związana zapewne z ukończeniem tej części rezydencji.

Niewątpliwie, ten rebusowy układ dekoracji wjazdu powstał nie bez udziału samego Krzysztofa Ossolińskiego i znakomicie współgrał z czytelnym jeszcze zapewne w pocz. XIX wieku, wzmiankowanym w Klementyny z Tańskich Hoffmanowej listach z podróży w 1828 roku odbytej, ale przez nią już nie dostrzeżonym, napisem na marmurowej tablicy nad wejściem, brzmiącym:

KRZYŻ OBRONA, KRZYŻ PODPORA
DZIATKI NASZEGO TOPORA

Sama wieża bramna nosi jeszcze słabo czytelne ślady dekoracyjnego boniowania. Wyżej znajdowały się zegary, których resztki w postaci okrągłych wnęk ze śladami cyfr oznaczających godziny są już ledwie zauważalne.

Teraz poprzez sień wjazdową (ze zrekonstruowanymi sklepieniami) wchodzimy na obszerny, trapezowaty dziedziniec. Po bokach zamknięty jest on piętrowymi oficynami, dostępnymi dzięki wydłużonym pochylniom, zwanym potemami. Na końcach obu skrzydeł dominują wieżowate pawilony z zachowanymi resztkami dekoracji architektonicznej i sgraffitowej (gzymsy, boniowanie, fryzy). W oficynie zachodniej znajdowały się pomieszczenia gospodarcze, najprawdopodobniej kuchenne, w podziemiach wschodniej miały znajdować się słynne stajnie na 300 koni gotowych w każdej chwili do osiodłania, ze wspaniałymi marmurowymi żłobami i lustrami.

Jednakże największe wrażenie robi bogaciej dekorowana elewacja, zamykająca dziedziniec od północy. Kroki nasze kierujemy w stronę rozdzielającego ją, wąskiego korytarza wiodącego nieoczekiwanie do eliptycznego dziedzińczyka, niegdyś brukowanego i otoczonego otwartymi galeriami przejazdowymi (zachowane kamienne odboje). W tej części założenia znajdowały się najbardziej reprezentacyjne pomieszczenia rezydencji Ossolińskich. Ona też wyróżniała się dekoracyjnością swych elewacji, której ślady są już ledwie dostrzegalne, chociaż po części jeszcze czytelne.

Niewątpliwie, najdobitniej przejawił się wyraz woli fundatora w malarskiej dekoracji tych ścian. I tak, w polach pomiędzy oknami widniało 40 figur, swego rodzaju "galeria antenatów", portrety przodków założyciela rezydencji i z nim spokrewnionych osobistości: męskie konno w rzymskich strojach, kobiece natomiast w rodzimych ubiorach z przedstawieniami alegorycznymi. W medalionach miały znajdować się popiersia portretowe a w niszach figury alegoryczne. Był to więc rodzaj złotej księgi genealogicznej sarmackiego możnowładcy, znakomicie objaśniony znajdującymi się poniżej, w znacznej mierze jeszcze dobrze zachowanymi i czytelnymi, staropolskimi napisami.

W chwili zadumy nad minionym, utraconym pięknem proponujemy

lekturę tych objaśniających napisów. Niech pomocą będzie ich wykaz, sporządzony w 1892 roku przez pierwszego badacza zamku, Stanisława Tomkowicza z uzupełnieniami [w nawiasach] w oparciu o spis, wykonany - jak wiemy z relacji Adama St. Naruszewicza - w 1787 roku na polecenie króla Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Celem ułatwienia odszukania napisów przedstawiamy schemat ich występowania na szkicu rozplanowania tej części zamku.

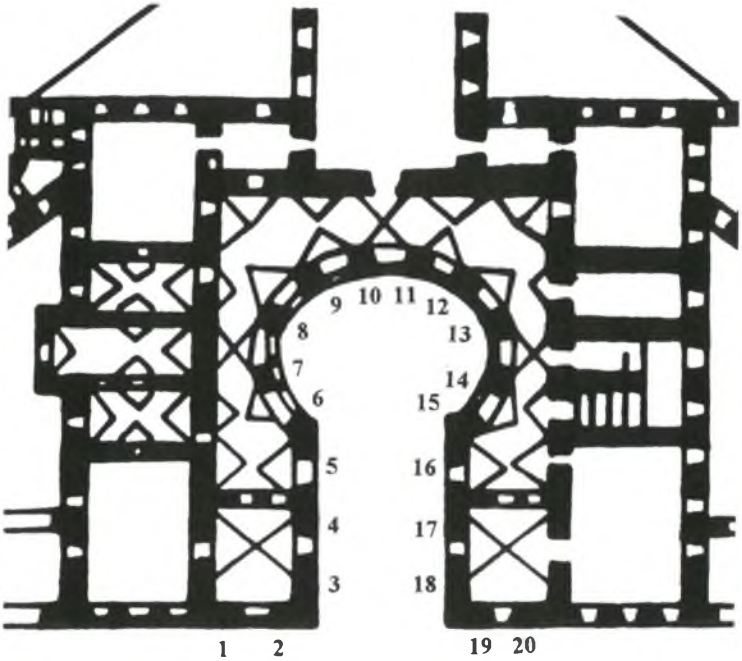

Napisy parteru:

1. IANOWI Z SIENNA SIENIEŃSKIEMU
WOIEWODZIE PODOLSKIEMU
OICU MATKI MEI NAIMILSZEJ 1600
W HONOR DOMU IEGO Y PAMIĘCI.

2. MIKOŁAJOWI Z MOSKORZEWA KAMIENIECKIEMU WOIE. KRAKOW. Y HETMANOWI
KORONNEMU PRADZIADOWI MEMU 1515
W HONOR DOMU IEGO Y PAMIĘCI.

Napisy piętra:

MARCINOWI Z RYTWIAN
ZBOROWSKIEMU KAST. KRAK.
PRADZIADOWI MEMU 1550
W HONOR DOMU IEGO Y PAMIĘCI.

KAROLOWI CHODKIEWICZOWI
WOIE. WI[LENSK.] Y HETMANOWI
[W. W. X. LIT.] STRYIOWI MEMU
[1621] W HONOR DOMU IEGO Y. Y. P.

3. ANDRZEIOWI ZEBRZYDOWSKIEMU
PODCZASZEMU KRAK. PÓŁKOWNIKO-
WI DZIELNEMU 1590
W HONOR DOMU IEGO Y PAMIĘCI.

JANOWI GRA[TU]SOWI TARNO-
WSKIEMU KAST. ŻARNOWSKIEMU
STRYIOWI MEMU 1629 [1621]
W HONOR DOMU IEGO Y PAMIĘCI.

4. STEPHANOWI NA PRZECŁAWIU KONIEC-
POLSKIEMU PÓŁKOWNIKOWI DO SKONU
SWEGO BRATU MEMU 1629
W HONOR DOMU IEGO Y PAMIĘCI.

SAMUELOWI KORECKIEMU
SŁAWNEMU WOIOWNIKOWI
BRATU MEMU 1620
W HONOR DOMU IEGO Y PAMIĘCI.

5. IANOWI CHYCKIEMU PODSTOLEMU
SENDOMIR. RYCERZOWI SŁAWNEMU
SZWAGROWI MEMU 1560
W HONOR DOMU IEGO Y PAMIĘCI

PIOTROWI Z BNINA
OPALIŃSKIEMU WOIE. POZNA-
NSKIEMU BRATU MEMU
1624 W H. D. Y. Y. P.

6. OLBRACHTOWI NA RYTWIANACH
ŁASKIEMU WOIEW. SIERA-
DZKIEMU DZIADOWI MEMU
1560 W HONOR DOMU IEGO Y PAMIĘCI.

MARCINOWI [ZE ŻMIGRODA]
STADNICKIEMU KAST[ELANOWI]
SANDECKIEMU [SANOCKIEMU] 1628
[W HONOR DOMU IEGO Y PAMIĘCI].

7. KRZYSZTOFOWI Z BRZEZIA NA
KUROZWĘKACH LANCKOROŃSKIEMU
KASZTEL. MAŁOGOWSKIEMU
DZIADOWI MEMU 1561 [1564]
W HONOR DOMU IEGO Y PAMIĘCI.

JANOWI [Z KONAR SŁUPSKIE-]
MU KAST. LUBELSK. PRA-
DZIADOWI MEMU .....
.....
.....

8. KRZYSZTOFOWI NA GNOINIE I
BARDZIE GNOINSKIEMU SŁA-
WNEMU WOIOWNIKOWI PRADZIA-
DOWI MEMU 15[40]
W HONOR DOMU IEGO Y PAMIĘCI.

MIKOŁAIOWI Z DOMB-
ROWICE FIRLEIOWI KAST.
KRAK Y HETMANOWI [W. KOR.]
PRADZIADOWI MEMU 1520 (1529?)
W HONOR DOMU IEGO Y PAMIĘCI

9. MIKOŁ[AIOWI] NA KUROZWĘKACH
Y RYTWIENIECH KUROZWĘCKIEMU
WOIE[WODZIE LUBELSKIEMU]
..... DZIADOWI MEMU 1585
[W HONOR DOMU IEGO Y PAMIĘCI]

IANOWI GŁOWAC[ZOWI OLEŚNICKIEMU]
[WOIEWODZIE SANDOMIR. 1455]
[W HONOR DOMU IEGO Y PAMIĘCI]

10. ANNIE Z MORAWICE THECZYSKIEI
ZENIE DERSŁAWA RYTWIESKIEGO
WOIE. SIERA. Y STAROSTE ORAZ [KRAK.]
..... NADBABIE MOIEY
15...[1450] [W HONOR .....]

ELISABECIE IANINOW[NIE ZENIE]
[JAŚKA] Z BALIC TĘCZYN[SKIEGO]
..... KAST. WIŚLIC[K.]
PRANADBABIE 1590 [13..0]
[W HONOR JANINOW I PAMIĘCI]

11. KRZYSZTOFOWI NA MIEL..... [DZYGÓRZU]
[IAKUBO]WSKIEMU STA[ROŚCICOWI]
[LEŻAISKIEMU OICU LIGĘZINEY PODSKAR-]
[BINEY KOR. PRADZIADOWI SYNOWEY MEY]
[W HONOR DOMU IEGO Y PAMIĘCI.]

[SZCZESNEMU PANIEWSKIEMU]
[HETMANOWI SŁAWNEMU SZWAGROWI]
[MATHIASZA KRÓLA WĘGIERSKIEGO]
[NADADZIADOWI ZE KRWI CIEKÓW]
[Y SIEMIN. SYNA MEGO W HONOR DOMU IEGO]

12. [KRYSTYNIE PANIEWSKI]
[HETMANA SZCZĘSNEGO MAŁŻONCE]
[SIOSTRZENICY MATHYASZA KROLA WĘGIER-
SKIEGO] [NADBABIE SYNA MEGO 1480]
[W HONOR DOMU IEGO Y PAMIĘCI.]

[WOJCIECHOWI SOKOŁOWSKIEMU]
[WOIEWODZIE BRZESKIEMU NADDZIA-
DOWI ZE KRWI DZIAŁYŃSKICH]
[MAKRELANGDZIE SYNA MEGO 1496]

13. IERZEMU NA ŁAŃCUCIE LUBO-
MIERSKIEMU STARO. SANDE-
CKIEMU SZWAGROWI ZE KRWI
LIGĘZÓW SYNOWEY MEY 1644
W HONOR DOMU IEGO Y PAMIĘCI.

[PROKOPOWI SIENIAWSKIEMU]
[CHORĄŻEMU KORONNEMU]
[BRATU ZE KRWI TARŁÓW SYNOWEY]
[MEY 1630 W HONOR DOMU IEGO.]
[Y PAMIĘCI.]

14. PIOTROWI DANIŁOWICZOWI KRAICZMU KORON. BRATU ZE KRWI TARŁÓW SYNOWEY MEY [NAYMILSZEY] 1644 W HONOR DOMU IEGO Y PAMIĘCI.

[JANOWI NA ZWOLI ..... GNIEWOSZOWI] [CHORĄŻEMU LUBELSKIEMU STRYIOWI] [ZE KRWI SIENIN. Y OSSOLINSKICH] [SYNA MEGO 1644 W HONOR] [IEGO Y PAMIĘCI.]

15. MIKOLAIOWI NA KOMARNIE OSTROROGOWI PODCZASZ. KORON. BRATU ZE KRWI MIELEC[KICH] Y SZYDŁOWIEC[KICH] MEMU KAWALEROWI DOSKONALEMU 1644 [W HONOR DOMU]

MIKOŁAIOWI NA KODNIU SAPIEŻE ..... KAST. WILESKIEMU SZWAGROWI ZE KRWI ..... GOSŁAWSKIEGO OW SYNA MEGO 1604 [1622] [W HONOR DOMU IEGO Y PAMIĘCI]

16. CONSTANT[EMU KSIĄŻĘCIU NA ZAŁOŚCACH] WISNIOW[IECKIEMU WOIEW. RUSKIEMU] [SZWAGROWI ZE KRWI TARŁÓW Y MNISZKÓW] [SYNOWEY MEI 1635] [W HONOR DOMU IEGO Y PAMIĘCI]

[ALEKSANDROWI RADZIWIŁŁOWI] [MARSZAŁKOWI LITEWSKIEMU] [SZWAGROWI ZE KRWI GOSŁAWSKICH] [CICHOWSKICH SYNA MEGO] [1644 W HONOR DOMU MEGO] [Y PAMIĘCI]

17. DOMINIKOWI WŁADYSŁAWOWI XIĄŻĘCIU NA OSTROGU Y ZASŁAWIU KONIUSZEMU KORONNEMU SZWAGROWI ZE KRWI LIGĘZÓW SINOWEY MEI NAIMILSZEY 1644 W HONOR DOMU IEGO Y PAMIĘCI.

ADAMOWI NA KAZANOWIE KAZANOWSKIEMU MARSZAŁKOWI NADWORNEMU KORONNEMU [WUIOWI ZE KRWI] [CICHOWSKICH SIEMINCZ SYNA MEGO] [W HONOR DOMU IEGO Y PAMIĘCI 1644]

18. IAKÓBOWI NA ZŁOCZEWIE SOBIESKIEMU WOIE. RUSKIE. SZWAGROWI ZE KRWI TARŁÓW SYNOWEY MEY [NAYMILSZEI] 1644 W HONOR DOMU IEGO Y PAMIĘCI.

RAFAŁOWI LESZCZYŃSKIEMU SŁAWNEMU STARADZIE Y MIŁOŚNIKOWI WOLNOŚCI PRAPRADZIADOWI ZE KRWI MAKRELANGZIE FRANCUSKIEY SYNA MEGO 1500 W HONOR DOMU IEGO Y PAMIĘCI.

19. HERMOLAUSOWI NA MIEDZGORZY LIGĘZIE PODSKARBIEMU KORONEMU OICU MATKI SYNOWEI MEI NAIMILSZEI 1559 [1631] W HONOR DOMU YEGO Y PAMIĘCI

MICHAŁOWI DZIAŁINSKIEMU [OICU] ... OSTROWSKIEI PODO... [KRAK.] [BABY SYNA MEGO 1560] [W HONOR DOMU MEGO Y PAMIĘCI]

20. IANOWI KAROLOWI NA JANOWCU TARŁOWI KASZTELANOWI WIŚLICKIEMU OICU SYNOWEI MEI NAIMILSZEY 1640 W HONOR DOMU YEGO Y PAMIĘCI.

STANISŁAWOWI NA BRNIU [BRUCH]OWSKIEMU PODKOM. KRAK. [OICU] MATKI SYNA MEGO 1627 [W HONOR DOMU MEGO Y PAMIĘCI]

Klimat epoki jak i osobowość fundatora znakomicie oddawał napis, umieszczony na najwyższym poziomie attyki, w głębi dziedzińca eliptycznego:

[OICZYŹNIE MEY] POLSKI[EY]
[WOIEWÓDZTWU] SEND[OMIR-]
SKIEMU BRACI MEY MIŁEY
W HONOR DOMÓW ICH ...
KRZYSZTOPH NA TĘCZYNA OSSOLI[NSKI]
WOIEWODA SENDOMIRSKI
WYSTAWIŁ 1644.

We wnętrzach, po wschodniej stronie eliptycznego dziedzińczyka znajdowała się główna klatka schodowa, po stronie przeciwnej być może ryzalitowo wysunięta z elewacji kaplica na piętrze. Pomiędzy tymi skrzydłami a oficynami znajdują się niewielkie, gospodarcze zapewne niegdyś dziedzińczyki.

Żeby dostać się do najbardziej reprezentacyjnego niegdyś wnętrza, wielkiej dwukondygnacyjnej sali balowej należy przemierzyć oficynę zachodnią. Sala ta, umieszczona nad jadalnią, znajduje się na osi założenia zamkowego. Niegdyś miejsce uroczystych spotkań i zabaw, z emporą dla orkiestry i lożami wzdłuż ścian, pozwalała przejść do ośmiobocznej baszty, podobno ze szklanym, zapewne kryształowym przekryciem, przez którego tafle widać było pływające, egzotyczne ryby.

Wspomniana już Klementyna z Tańskich Hoffmanowa w listach ze swych podróży w 1828 roku odbytych informuje, że w sali bawialnej, nad wielkim kominkiem widniał dwuwiersz, jakże charakterystyczny dla wnętrza i szlacheckiej kultury:

MIŁY W TYM DOMU POKÓJ PRZEMIESZKUJE
GDZIE MĄŻ PRZYGRYWA, ŻONA PRZYŚPIEWUJE

Za ośmioboczną basztą z akwarium znajdował się, niedostępny obecnie owalny taras, założony nad bastionem zw. Wysoki Barbakan, z rozległym widokiem na ogród i okolice. A widok ten, sądząc z zachowanego planu z okresu szwedzkiego „potopu" musiał być wspaniały. U stóp rozpościerał się kwaterowy ogród z egzotycznymi drzewami i kwiatami, sprowadzonymi głównie z Włoch. Zapewne pomiędzy nimi schronienie przed słońcem i deszczem dawały liczne altanki oraz budynek oranżerii, którego relikty widoczne są jeszcze na rysunku z połowy XIX wieku. Dalej wzrok sięga daleko wgłąb lekko sfalowanego terenu, rozciętego doliną niewielkiej rzeczki Koprzywianki.

Wspaniałe ruiny kryją w sobie wiele tajemnic. Każdy znajdzie pośród nich coś ciekawego, odkryje je dla siebie. Jedną z ciekawszych jest koncepcja rozwiązania układu przestrzennego rezydencji w oparciu o program astronomiczno - astrologiczny, powstały zapewne w wyniku kontaktów fundatora z uczonymi Akademii Krakowskiej, zwłaszcza rektorem uczelni, wybitnym matematykiem i astronomem, Janem Brożkiem. Krzysztof

Ossoliński był zresztą bardzo wdzięcznym uczniem, wychowankiem i potem patronem, wspierającym dotacjami działalność uczelni i jej uczonych. Być może więc, zgodnie z ich wspólnymi ustaleniami miał powstać układ elementów architektury zamku, „odzwierciedlający" chronologię roku słonecznego, wiążący się jednocześnie z symboliką cyfr, wyrażającą się w oznaczeniu ilości wnętrz rezydencji. Zamek ma więc cztery wieże na bastionach (zamykające piętrowe oficyny) podobnie jak rok kalendarzowy cztery pory, siedem bram i wejść jak dni w tygodniu, 53 pomieszczeń a więc tyle, ile tygodni w roku, sal dwanaście jak miesięcy w roku oraz 365 okien a więc tyle, ile jest dni w roku. Sprawdzenie tych zależności pozostawiamy Tobie, dociekliwy miłośniku zabytków naszej przeszłości

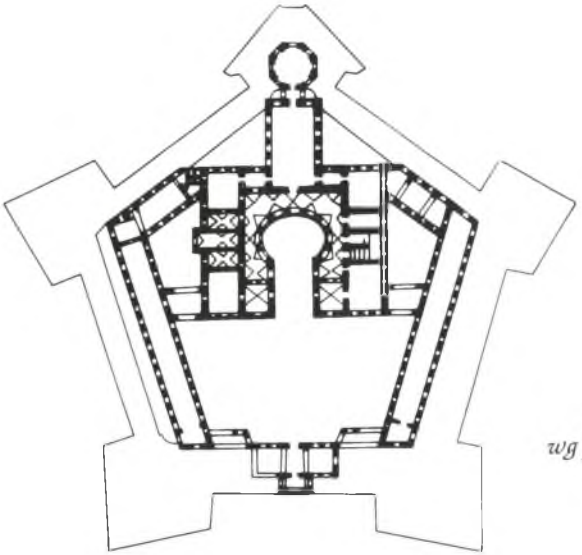

Plan zamku wg pomiaru ZAP PW z 1950 roku.

Znaczenie zabytku. Zamek Krzyżtopór w Ujeździe stanowi dziś jedną z największych ruin ufortyfikowanych rezydencji magnackich w Europie. Powstał z inicjatywy Krzysztofa Ossolińskiego, którego wykształcenie, działalność publiczna i wojskowa oraz podróże zagraniczne uczyniły jedną z najznamienitszych, a jednocześnie najbardziej

charakterystycznych postaci 1 poł. XVII wieku. Bogactwo rozwiązań przestrzennych założenia, wspaniałość i przepych urządzenia rezydencji łącznie z usytuowanym u stóp ogrodem w połączeniu z walorami obronnymi, wykorzystującymi warunki naturalne - położony na skale uniemożliwiającej praktycznie podminowanie - czyni dzieło Krzysztofa Ossolińskiego niemalże doskonałym.

Zamek krzyżtoporski należy do grupy oryginalnych budowli, powstałych w kręgu fundacji braci Ossolińskich, podobnie jak rodowy zamek w Ossolinie, ich warszawski pałac i kolegiata w Klimontowie czy kaplica Loretańska w Gołębiu koło Puław.

Architektura założenia rezydencjonalno - obronnego wyraźnie nawiązuje do budowli powstałych pod wpływem włoskiej teorii fortyfikacyjnej, wykazując wpływy Vignoli, Sebastiano Serlio czy Vincenzo Scamozzi'ego, i ma charakter manierystyczny. Zajmuje pośrednie miejsce pomiędzy układem pałacowym twierdzy, jaki reprezentuje wzniesiony w latach 1627-31 zamek w kresowym Zbarażu a typem *palazzo in fortezza*, zbliżając się do niezrealizowanego projektu V. Scamozzi'ego z około 1612 roku dla tegoż zamku w Zbarażu czy - jak się to często podkreśla - pałacu Farnese w Caprarola k. Viterbo w środkowowłoskim Lacjum, ostatniego zachowanego dzieła Vignoli z lat 1559-64.

Ważniejsza literatura:

Stanisław Tomkowicz: „Krzyżtopór twierdza magnacka XVII wieku i architekt jej Wawrzyniec Senes", Sprawozdania Komisyi do badania Historyi Sztuki w Polsce, V, 1896.

Andrzej Gruszecki: „Bastionowe zamki magnackie w Małopolsce", Warszawa 1962.

Alicja Lutostańska: „Przyczynek do mecenatu artystycznego Krzysztofa Ossolińskiego na tle badań nad zamkiem w Ujeździe", Kwartalnik Architektury i Urbanistyki, VIII/1, 1963.

Andrzej Gruszecki: „Niektóre elementy zamku Krzyżtopór w Ujeździe w świetle badań w 1962 i 1965 roku", Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego, VI, Kraków 1970.

Alicja Lutostańska: „Trwałe wartości zamku Krzyżtopór w Ujeździe", Kwartalnik Architektury i Urbanistyki, XXIV/3, 1979.

I S B N - 83 - 911500 - 0 - 3

W serii ukazały się:

BARANÓW SANDOMIERSKI: Zamek
BESZOWA: Kościół i klasztor pauliński
KOPRZYWNICA: Kościół św. Floriana i klasztor cysterski
KUROZWĘKI: Zamek
OPATÓW: Kolegiata św. Marcina
RYTWIANY: Pustelnia kamedulska
SANDOMIERZ: Katedra
SANDOMIERZ: Kościół św. Jakuba i klasztor dominikański
SANDOMIERZ: Dom Długosza
SANDOMIERZ: Ratusz
SANDOMIERZ: Kamienica Oleśnickich
SANDOMIERZ: Stare Miasto
SANDOMIERZ: Zamek
TARNOBRZEG: Kościół i klasztor dominikański
TARNOBRZEG: Pałac Tarnowskich w Dzikowie
UJAZD: Zamek Krzyżtopór